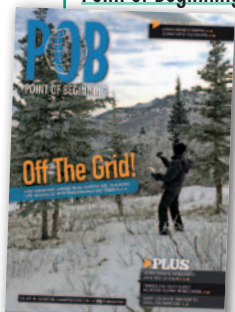


WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

Point of Beginning [listopad 2015]



● Dzięki postępowi technologicznemu branża geodezyjna coraz chętniej zagląda pod powierzchnię ziemi. Skondensowane kompendium wiedzy na temat współczesnych metod sondowania gruntów znajdziemy w artykule „Environmental

Assessment with Efficiency”. Jego autor podkreśla, że rewolucja w tym zakresie dokonuje się głównie za sprawą georadarów. Kiedyś do sondowania gruntu używano przede wszystkim wierceń, ale te nie dość, że dostarczają danych punktowych, to są bardzo drogie (5-10 tys. dol. za odwiert) i czasochłonne. Z georadarami jest odwrotnie – pomiar za ich pomocą jest szybki, tani (1-2 tys. dolarów za dzień) i zapewnia ciągłe dane. Nie jest to jednak technologia bez wad, dlatego przy pewnych rodzajach gruntu trzeba się posilkować, np. badaniami sejsmicznymi, magnetycznymi czy indukcyjną elektromagnetyczną. W ocenie autora artykułu najlepiej sprawdza się kombinacja tej ostatniej i georadaru. Jak podkreśla, inwestycja w ten sprzęt jest dla firmy geodezyjnej relatywnie niewielka, a umożliwia osiągnięcie sporej przewagi nad konkurencją.

GPS World [listopad 2015]



● Rzut oka na okładkę pozwala przypuszczać, że w miesięczniku zaszły zmiany. Faktycznie, w magazynie zmodyfikowano nie tylko stronę graficzną, ale także zawartość. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że zmniejszyła się ilość tekstu, a zwiększyła liczba ilustracji. Jest rów-

niez znacznie więcej krótkich notek, a mniej długich artykułów. Jeden z nich poświęcony jest prezentacji systemu do nadawania tzw. georeferencji wprost. W przypadku załogowych platform fotogrametrycznych nie jest to nic nowego, ale czy ich instalacja jest możliwa w małych i lekkich dronach? Autorzy artykułu „UAV Real-Time”

przekonują, że jak najbardziej. Prezentowane przez nich rozwiązanie waży raptem 240 g i pozwala nadawać zdjęciom georeferencję z dokładnością nawet 5 cm, bez konieczności używania fotopunktów. Co więcej, system może z powodzeniem współpracować ze skanerem laserowym. Zdaniem twórców systemu otwiera ono zupełnie nowe możliwości wykorzystania danych przestrzennych z dronów, szczególnie tam, gdzie dotychczas było to nieopłacalne. Jako przykład podają regularne monitorowanie wysokości upraw.

XYHT [listopad 2015]



● Śledząc strony polskich firm wykonujących zdjęcia z wykorzystaniem bezałogowych maszyn latających, odnosi się wrażenie, że oferują one „mydło i powidło”.

Ale trudno się dziwić, skoro rynek tego typu prac jest na razie niewielki. Nie to co w Nowej Zelandii, gdzie można z powodzeniem funkcjonować, wykonując zdjęcia wyłącznie dla jednego typu klientów, np. rolników. Za przykład służy firma Epiphany Mapping, która w ciągu 4 lat działalności wykonała już 1,5 tys. nalołów dla rolników przy użyciu swojego UAV. Z każdej takiej misji tworzona jest następnie mapa tematyczna uprawy. Biznes kręci się świetnie i – jak w artykule „1,500+ Flights” zwraca się właściciel Epiphany Mapping – problemem jest tylko za krótka doba.

● Co oznacza RTCM? Właściciele geodezyjnych odbiorników satelitarnych odpowiedzą, że to format korekt używany w pomiarach RTK. Nie jest to jednak precyzyjna odpowiedź, bo to tak naprawdę nazwa komisji, która pierwotnie zajmowała się... standardami komunikacji na morzu. Więcej o jej działalności i związkach z geodezją można przeczytać w artykule „Real-time correction messages. Why is it important and where is it going”.

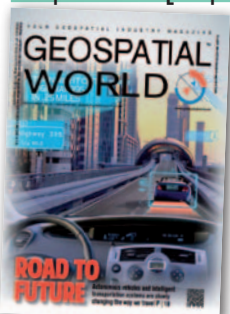
Civil Engineering Surveyor [listopad 2015]



● Co to jest futurologia stosowana? Odpowiedź można znaleźć w wywiadzie pt. „Applying the future” przeprowadzonym z przedstawicielem tej egzotycznej dziedziny To-

mem Cheesewrightem. Tematem rozmowy jest przyszłość branży budowlanej. Jak zauważa Cheesewright, dotychczas bardzo powoli i ostrożnie przyjmowała ona nowinki technologiczne. Ale wkrótce się to zmieni – głównie za sprawą coraz powszechniejszych start-upów, które podejmowanie dużego ryzyka mają we krwi. Motorem zmian ma być popularyzacja modelowania informacji o budynkach oraz rozwiązań smart cities. Co ciekawe, Cheesewright uważa, że wśród liderów wdrażania nowych technologii w budownictwie znajdują się m.in. geodeci.

Geospatial World [listopad 2015]



● Tematem numeru jest motoryzacja, a konkretnie to, co może jej zaoferować branża geoprzestrzenna, której przedstawiciele szczególnie uważnie przyglądają się autonomicznym

pojazdom. Nic dziwnego, bo przecież bez rozwiązań geoprzestrzennych taki samochód daleko nie zajędzie. Po pierwsze, potrzebuje do tego instrumentów mierzących otoczenie. Po drugie, musi być wyposażony w mapy. I tu tkwi największe wyzwanie dla branży geoprzestrzennej, bo – jak podkreślają autorzy artykułu „Driveway to future” – na potrzeby rynku pojazdów autonomicznych trzeba całkowicie zmienić sposób postrzegania mapy. Nie może być to już tylko odzwierciedlenie przestrzeni dla określonego momentu w przeszłości, ale dynamicznie zmieniające się opracowanie bazujące na danych dostarczanych przez ludzi, firmy i samochody.

Earth Imaging Journal [wrzesień/październik 2015]



● Satelitarne systemy obserwacji Ziemi na ogół analizowane są tylko przez przyzmat możliwości sensorów teledetekcyjnych. W artykule „Examining the ERDS Space-DataHighway’s

Earth Observation Advantage” Jörg Hermann przekonuje, że nie mniej istotne są urządzenia telekomunikacyjne. Postęp technologiczny w tym zakresie sprawia na przykład, że już niedługo ze zobraowań satelitarnych będzie można korzystać dostawnie chwilę po ich pozyskaniu.

Oprac. JK